

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 202/2026 | 21 lipca 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Pilot zginął w katastrofie awionetki. Wiadomo, co było przyczyną tragedii

Pilot próbował ratować maszynę do końca.

Pilot zginął w katastrofie awionetki. Wiadomo, co było przyczyną tragedii



Pilot zginął, a pasażer został ciężko ranny w katastrofie awionetki, do której doszło w Kaplitynach pod Olsztynem. Eksperci od lotnictwa ustalili, co było bezpośrednią przyczyną tragedii. Wcześniej śledztwo w tej sprawie prowadziła prokuratura.

Samolot był sprawny przed katastrofą

Znany jest raport Państwowej Komisji Badań Wypadków Lotniczych po katastrofie awionetki w Kaplitynach pod Olsztynem. W wypadku zginął pilot, a pasażer został ciężko ranny.

Do tragedii doszło w lutym 2024 r. Jak informuje Radio Olsztyn, z raportu wynika, że ultralekki samolot Belmont DW200 był w pełni sprawny technicznie przed zderzeniem z ziemią. Był nową maszyną wyprodukowaną w 2023 roku na Łotwie. Według ekspertów bezpośrednią przyczyną zdarzenia były błędy w pilotażu, do których doszło po nagłym wyłączeniu silnika w powietrzu.

Prokuratura umorzyła śledztwo

Według komisji, najprawdopodobniej silnik zgaś z powodu oblodzenia gaźników. Warunki pogodowe sprzyjały oblodzeniu, zaś pilot nie uruchomił systemu ich podgrzewania. Maszyna wpadła w korkociąg po tym jak silnik zgaś. Pilot próbował ratować się, uruchamiając jeszcze system spadochronowy, jednak nie zdołał go skutecznie aktywować.

Sprawą katastrofy awionetki wcześniej zajęła się Prokuratura Okręgowa w Olsztynie. Śledztwo umorzono z powodu śmierci pilota. Biegli powołani przez prokuraturę doszli do podobnych wniosków, jak Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

Miażdżące ustalenia NIK wobec dużego urzędu w Olsztynie



Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Olsztynie znalazł się pod lupą Najwyższej Izby Kontroli. Przez wiele miesięcy, a czasami nawet lat, urzędnicy mieli nie reagować na informacje o fatalnym stanie niektórych zabytków.

Skargi czy donosy? Olsztyński urząd pod lupą NIK

Według ustaleń Najwyższej Izby Kontroli, pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie przez wiele miesięcy, a w niektórych przypadkach nawet przez wiele lat, nie reagowali na informacje o fatalnym stanie niektórych zabytków nieruchomych.

NIK uważa, że urzędnicy znaleźli „sposób”, jak ignorować na niepokojące informacje. Zdaniem Izby, urzędnicy postrzegali skargi jako „sygnały” lub „donosy”, a ich sposobu rozpatrywania przepisy nie regulują. Gdyby informacje były skargami lub wnioskami, urząd musiałby w ciągu miesiąca odpowiedzieć i zadziałać.

NIK zwraca uwagę, że Kodeks postępowania administracyjnego – jak czytamy w komunikacie z 1 lipca – „jasno odróżnia pierwsze od drugich, a decyduje o tym ich treść, a nie forma”.

Ponad 70 zgłoszeń. Wśród nich cmentarze, parki i kościoły

Do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie w latach 2020-2025 wpłynęło 71 informacji o złym stanie zabytków nieruchomych, z czego ponad połowa (47) w formie pisemnej. Prawie wszystkie listy lub maile były podpisane przez nadawców. Najwięcej zgłoszeń dotyczyło budynków mieszkalnych (27). Zastrzeżenia były też m.in. do cmentarzy, parków, kościołów, ratusza, a nawet dworu czy piramidy.

Nawet cztery lata zwłoki

NIK ujawnia, że średnio minęło 36 dni, zanim pracownicy urzędu podejmowali jakiegokolwiek działania. W trzynastu przypadkach reakcja następowała dopiero po upływie od 102 do 1452 dni, czyli po niemal czterech latach.

W styczniu 2025 r. do NIK wpłynęła skarga, po której olsztyńska delegatura przeprowadziła kontrolę. Według ustaleń Izby, Wojewódzki Urząd Ochrony

Zabytków w Olsztynie już rok wcześniej otrzymał informację o złym stanie zachowania m.in. fundamentów dawnego dworu, a obecnie szkoły podstawowej w miejscowości Boże. W kwietniu doszło do oględzin zabytku, choć przepisy wymagają kontroli. Doszło do niej dopiero w lipcu, po tym jak Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpatrzyło skargę na zaniedbania w opiece nad budynkiem ze strony wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Kontrola NIK ujawniła także problemy z przepływem informacji w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Olsztynie, czego skutkiem było np. przekazanie nieaktualnych ustaleń do Prokuratury Rejonowej w Kętrzynie dotyczących sprawy gazowni w Reszlu. – Izba ustaliła także, że w pięciu przypadkach urzędnicy nie skontrolowali realizacji wydanych zaleceń pokontrolnych przez okres od 132 do 1512 dni. Z kolei 10 na 60 kontroli, wbrew przepisom, zostało przeprowadzonych z pominięciem obecności niektórych właścicieli zabytków – czytamy w komunikacie.

Problem nie tylko w Olsztynie?

NIK zwraca uwagę, że przypadki z woj. warmińsko-mazurskiego mogą być nie tylko lokalnym, ale i krajowym problemem, co mają sugerować wyjaśnienia konserwatorów zabytków z innych województw.

Najwyższa Izba Kontroli skierowała do Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Ochrony Zabytków sześć wniosków pokontrolnych. Dotyczą one m.in. terminowego rozpatrywania wniosków i

informowania wnioskodawców o sposobie ich załatwienia, prawidłowego upoważniania pracowników do prowadzenia kontroli oraz przeprowadzania czynności kontrolnych zgodnie z obowiązującymi przepisami. NIK zaleciła także właściwe dokumentowanie kontroli, szybszą weryfikację realizacji zaleceń pokontrolnych oraz analizę zgłoszeń dotyczących złego stanu zabytków i podejmowanie kontroli w uzasadnionych przypadkach.

Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Ochrony Zabytków zadeklarował realizację wniosków, a NIK będzie się przyglądać zmianom wprowadzanym w olsztyńskim urzędzie.

Co mówi urząd?

Kierowniczka wydziału Inspekcji Zabytków Nieruchomych i Ruchomych, Małgorzata Przybyszewska-Koźbiel, poinformowała w rozmowie z portalem olsztyn.com.pl, że jednostka działa zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego. Przybyszewska-Koźbiel zapewnia, że pracownicy dokonywali oględzin w terenie. – W związku z tym, iż część zgłoszeń miała charakter nieuzasadniony, a niekiedy wręcz zawierała informacje nieprawdziwe lub wynikające ze złej woli zgłaszających (konfliktów sąsiedzkich), każdorazowo dążono do rzetelnego sprawdzenia ich zasadności – powiedziała Przybyszewska-Koźbiel i dodała, że w olsztyńskim urzędzie obowiązuje zasada rozpatrywania wniosków do miesiąca, choć wyjaśnienie niektórych spraw zajmuje więcej czasu.

źródło: NIK / olsztyn.com.pl

Incydent przy granicy z Rosją. Pięciu Polaków zatrzymanych



fot. WMOSG

W weekend przy granicy z Rosją doszło do incydentu z udziałem pięciu mężczyzn. Ich zachowanie zarejestrowały kamery, a funkcjonariusze Straży Granicznej szybko zatrzymali i ukarali winowajców.

W sobotę (18 lipca) funkcjonariusze z placówki Straży Granicznej w Grzechotkach zatrzymali pięciu Polaków, którzy jechali quadami po pasie drogi granicznej. Kamery zarejestrowały mężczyzn jadących wzdłuż polsko-rosyjskiej granicy. Do akcji ruszyły patrole ze SG w Grzechotkach. Każdy z pięciu mężczyzn otrzymał mandat w kwocie 500 zł. Zatrzymani to mieszkańcy powiatów: kolneńskiego, ostrołęckiego, białskiego i bielskiego.

Straż Graniczna przypomina, że pas drogi granicznej jest obszarem objętym szczególnymi zasadami. Nieuprawnione poruszanie się w tym miejscu może skutkować konsekwencjami prawnymi, a granica państwowa jest stale monitorowana przez system kamer oraz patrole funkcjonariuszy.

źródło: WMOSG

21-latek dachował gdy wioził nastolatków. Dwie osoby w szpitalu



fot. KPP Nidzica

Kompletną bezmyślnością wykazał się 21-letni kierowca, który wsiadł za kierownicę, mając ponad 2 promile. Taki „wynik” to gotowa recepta na drogowe zagrożenie. I tak się stało. Co gorsza, młody mężczyzna naraził też na niebezpieczeństwo swoich pasażerów.

Pijany 21-latek dachował audi. Miał ponad 2 promile i wioził nastolatków

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (20 lipca) w nocy, około godz. 2:30, na drodze wojewódzkiej W604 w pobliżu miejscowości Jagarzewo. Policjanci ustalili wstępnie, że 21-letni mieszkaniec gminy Janowo, nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych, stracił panowanie nad Audi, uderzył w barierę ochronną, a następnie dachował.

Razem z kierowcą, w aucie siedziało trzech nastoletnich pasażerów. Kierowca i jeden z pasażerów trafili do szpitali na skutek odniesionych obrażeń. 21-latek kierował po pijanemu, miał ponad 2 promile.

Policjanci zatrzymali młodemu mężczyźnie prawo jazdy oraz dowód rejestracyjny Audi. Mieszkaniec gminy Janowo po wykonaniu czynności został zwolniony i niebawem poniesie konsekwencje swojego

zachowania. Policjanci będą wyjaśniać szczegółowe przyczyny i okoliczności tego zdarzenia drogowego.

Mundurowi przypominają, że za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz wysoka grzywna.

Policja przypomina. Piłeś? Nie jedź!

Funkcjonariusze apelują też o zachowanie rozsądku i ostrożności na drodze. Wybierając się w podróż, zawsze należy być wypoczętym i trzeźwym. Wsiadając za kierownicę pod wpływem alkoholu narażamy na niebezpieczeństwo nie tylko siebie, ale również pozostałych uczestników ruchu drogowego. W sytuacji gdy mamy podejrzenie, że inny kierujący może być „na podwójnym gazie”, a sami nie jesteśmy w stanie go powstrzymać od prowadzenia pojazdu, powinniśmy zawiadomić policję.

Utrudnienia na DK 16 po zderzeniu trzech pojazdów, trzy osoby w szpitalu



fot. KPP Ława

Kierowcy jadący rano drogą krajową numer 16, musieli przygotować się na trwające kilka godzin utrudnienia, po tym jak we wtorek (21 lipca) doszło tam do zderzenia trzech pojazdów.

Niebezpieczne zdarzenie na krajowej „szesnastce”. We wtorek (21 lipca) po godz. 8 rano w pobliżu miejscowości Stanowo doszło do zderzenia trzech pojazdów. Jak poinformowała nas mł. asp. Anna Sznarkowska z Komendy Powiatowej Policji w Ławie, zderzyły się dwa samochody osobowe oraz bus. Zdarzenie najprawdopodobniej zostanie zakwalifikowane jako wypadek drogowy.

Ławscy policjanci ustalili, że kierowca Fiata Ducato nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu marki Renault

i doprowadził do zderzenia, a następnie zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym Fiatem.

Wszyscy kierowcy uczestniczący w wypadku byli trzeźwi. Cztery osoby biorące udział w wypadku, wymagały wsparcia medycznego, a trzy z nich zostały przewiezione do szpitala. DK 16 w miejscu wypadku była zablokowana przez kilka godzin. Policjanci kierowali na objazdy.

źródło: KPP Ława

Paliwo zniknęło z wojskowych magazynów. Sześć osób zatrzymanych



fot. Żandarmeria Wojskowa. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

To był skok na wojskowe paliwo? Żołnierze Żandarmerii Wojskowej zatrzymali sześć osób związanych z jednostkami wojskowymi w województwie warmińsko-mazurskim.

Śledczy ujawnili paliwowy proceder w wojsku

Jak poinformowała Żandarmeria Wojskowa, w dniach 16–17 lipca 2026 roku funkcjonariusze Oddziału Żandarmerii Wojskowej w Elblągu, działając pod nadzorem Prokuratora 8 Wydziału do Spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, zatrzymali pięciu pracowników Resortu Obrony Narodowej oraz jednego żołnierza z jednostek wojskowych województwa warmińsko-mazurskiego.

Według ustaleń śledczych zatrzymani mieli działać wspólnie i w porozumieniu. Podejrzani mieli poświadczать nieprawdę w dokumentach dotyczących rozchodu materiałów pędnych i smarów (MPS) oraz w rozkazach wyjazdu pojazdów służbowych. Następnie mieli przywłaszczać paliwo należące do wojska.

Prokuratura szacuje, że wartość przywłaszczonych materiałów pędnych wynosi co najmniej 25 tysięcy złotych. Podczas przeszukań zabezpieczono około 1000 litrów benzyny bezołowiowej, która może

stanowić dowód w prowadzonym śledztwie.

Zarzuty i środki zapobiegawcze

Wszyscy zatrzymani usłyszeli zarzuty dotyczące przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego w celu osiągnięcia korzyści, poświadczenia nieprawdy w dokumentach oraz przywłaszczenia powierzonego mienia. Czyny miały być popełniane w krótkich odstępach czasu i w ramach wspólnego działania.

Wobec trzech pracowników cywilnych Resortu Obrony Narodowej prokurator zastosował dozór policji oraz zawieszenie w wykonywaniu obowiązków służbowych. Żołnierz został objęty dozorem przełożonego wojskowego i również został zawieszony w obowiązkach służbowych. Wobec dwóch pozostałych pracowników cywilnych nie zastosowano środków zapobiegawczych.

Śledztwo prowadzi Oddział Żandarmerii Wojskowej w Elblągu pod nadzorem 8 Wydziału do Spraw

Makabryczne odkrycie na Mazurach. W lesie znaleziono 18 szczątków



fot. Adam Geldon / Lasy Państwowe

Archeolodzy we współpracy z leśnikami dokonali makabrycznego odkrycia. W jednym z mazurskich lasów odnaleziono szczątki kilkunastu osób. Co gorsza, miejsce ich spoczynku przez lata było wielokrotnie płdrowane.

Leśnicy i archeolodzy odnaleźli wojenne groby

Temat ekshumacji na Wołyniu od wielu lat budzi ogromne zainteresowanie opinii publicznej. Tego typu prace są prowadzone również w Polsce, jednak nie mają związku z tzw. „rzezią wołyńską”. Położone na Mazurach Nadleśnictwo Spychowo poinformowało, że w czerwcu 2026 r. Pracownia Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost” przeprowadziła prace sondażowo-ekshumacyjne na terenie nadleśnictwa.

Prace odbyły się w trzech nieznacznie od siebie oddalonych lokalizacjach, gdzie znajdowały się groby wojenne żołnierzy niemieckich z czasów II wojny światowej.

W największej mogile spoczywało 11 żołnierzy

Podczas kilkudniowych prac, łącznie odnaleziono szczątki osiemnastu żołnierzy niemieckich, którzy zginęli w 1945 r. Dwa pochówki były o charakterze zbiorowym, a jeden był grobem pojedynczym. Największa mogiła, w której złożono ciała jedenastu żołnierzy, była niestety wielokrotnie płdrowana. Było to spowodowane najprawdopodobniej lokalizacją mogiły głęboko w lesie, z dala od siedzib ludzi, co sprzyjało niszczeniu i bezczeszczeniu tego miejsca.

Dzięki tym pracom, jest możliwość badania grobów wojennych, odnajdywania szczątków poległych i przenoszenia ich na właściwe cmentarze. Dodatkowo te działania pozwalają chronić miejsca spoczynku

Rewolucja na kolei. Z Olsztyna do Gdańska w godzinę, a do Warszawy w 75 minut



fol. PKP PLK. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu

W Polsce coraz więcej mówi się o rozwoju kolei. Pomóc w tym ma plan Zintegrowanej Sieci Kolejowej. Dużym ułatwieniem dla pasażerów z województwa warmińsko-mazurskiego ma być tzw. Magistrala Warmińska. Czym jest i jak po jej powstaniu zyskają pasażerowie?

W czerwcu przedstawiono plan Zintegrowanej Sieci Kolejowej. To perspektywa długoletniego rozwoju sieci kolejowej w Polsce, zarówno jeśli chodzi o kolej dużych prędkości, jak i tę konwencjonalną. Plany są ambitne. 4700 km nowych linii oraz modernizacji 5900 km obecnej sieci.

Magistrala Warmińska ma skrócić podróż

Plan zakłada powstanie kilku magistrali. O jednej z nich, Magistrali Warmińskiej, napisał portal „Rynek kolejowy”. Magistrala Warmińska ma być alternatywnym korytarzem łączącym Warszawę z Trójmiastem i zostać poprowadzona przez dwa największe miasta woj. warmińsko-mazurskiego, czyli Olsztyn i Elbląg. Co to oznacza dla pasażerów? Przede wszystkim krótszy czas podróży z Olsztyna i Elbląga

do Warszawy i Trójmiasta, a także między sobą.

Z Olsztyna do Gdańska w godzinę, a do Warszawy w 75 minut

Dzięki Magistrali Warmińskiej z Olsztyna do Elbląga pojedziemy w 35 minut (obecnie 85), a do Gdańska w 60 minut. Obecnie ze stolicy Warmii i Mazur do Trójmiasta pociąg najszybciej dotrze w ciągu dwóch godzin i dwunastu minut.

Co z Warszawą? Z Olsztyna do stolicy pojedziemy w 75 minut (obecnie 2 godziny i 20 minut). Szczególnie mocno skorzystają pasażerowie z Elbląga, którzy do tej pory bezpośrednich połączeń kolejowych z Warszawą nie mieli. Po powstaniu Magistrali

Warmińskiej mają pokonać tę trasę w 110 minut.

Pociągi pojadą 250 km/h

Co istotne, współtwórcy ZSK zapowiadają, że po zmianach pociągi przejeżdżające przez Olsztyn i Elbląg osiągną prędkość co najmniej 250 km/h.

Jak podaje „Rynek Kolejowy”, planowana trasa ma częściowo wykorzystywać istniejącą linię kolejową nr 9 z Warszawy do Gdańska. Pociągi pojadą nią od Warszawy do Mławy, gdzie rozpocznie się budowa nowego odcinka prowadzącego bezpośrednio do

Olsztyna. Za stolicą Warmii i Mazur wykorzystana ma zostać zmodernizowana i zelektryfikowana linia nr 221 w kierunku Dobrego Miasta. W rejonie Ornety planowana jest budowa nowego łącznika, który skieruje pociągi do Elbląga. Dalej składy mają poruszać się zmodernizowaną linią nr 204 do Elbląga. Ostatni odcinek – z Elbląga do Gdańska – ma powstać od podstaw. Nowa linia przebiegałaby przez Żuławy Wiślane i Nowy Dwór Gdański, jedno z dwóch miast powiatowych w województwie pomorskim, które obecnie nie mają połączeń kolejowych dla ruchu pasażerskiego.

źródło: Rynek Kolejowy

Chwile grozy na S7 po tym jak 50-lletnia olsztynianka uderzyła w barierę



Chwile grozy na S7 po tym jak 50-lletnia olsztynianka za kierownicą Citroena uderzyła w barierę energochłonną. Policjanci apelują o ostrożną jazdę, szczególnie podczas trudnych warunków atmosferycznych.

Citroen uderzył w bariery na S7

We wtorek (21 lipca) tuż przed godz. 8 na drodze ekspresowej S7 doszło do wypadku. Jak ustalili zajmujący się sprawą policjanci, w pobliżu miejscowości Kanigowo w powiecie nidzickim, 50-lletnia olsztynianka, kierująca osobowym Citroenem, jadąc w kierunku Gdańska nie dostosowała prędkości

do warunków na drodze, przez co zjechała na pobocze i uderzyła w barierę energochłonną.

50-latka była trzeźwa. Zespół ratownictwa medycznego przetransportował kobietę do szpitala w Działdowie w związku z odniesionymi obrażeniami. Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny samochodu

z uwagi na powstałe uszkodzenia.

Trzy pojazdy zderzyły się na DK16

We wtorkowy poranek niebezpiecznie było także na innej, często uczęszczanej przez kierowców drodze w województwie warmińsko-mazurskim. Na krajowej „szesnastce” w powiecie iławskim doszło do zderzenia trzech pojazdów: dwóch osobówek i busa. Trzy osoby trafiły do szpitala.

Policja apeluje o ostrożność

Policjanci przypominają, że nawet na drogach o wysokim standardzie bezpieczeństwa chwila nieuwagi lub niedostosowanie prędkości do warunków może doprowadzić do poważnego wypadku. Kierowcy powinni zachować szczególną ostrożność, zwłaszcza podczas intensywnego ruchu i zmieniających się warunków na jezdni.

fot. policja

źródło: KPP Nidzica

Policjanci pochwalili się schwytaniem mężczyzny, który... zbierał jagody. Wystawili mu mandat 50 złotych



Sezon na jagody przyciąga do lasów wielu miłośników leśnego runa. Nie każdy jednak wie, że sposób zbierania owoców regulują przepisy. Przekonał się o tym mieszkaniec powiatu olsztyńskiego, który zamiast z pełnym wiadrem jagód wrócił z mandatem.

Zbierał jagody zakazaną maszynką

Do interwencji doszło we wtorek (14 lipca) w Nagładach w gminie Gietrzwałd. Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie ujawnili mężczyznę, który wjechał samochodem do lasu, a następnie zbierał

jagody przy użyciu specjalnej maszynki, potocznie nazywanej „grzebieniem”.

Takie urządzenia są w Polsce zabronione. Choć pozwalają znacznie szybciej napełnić pojemnik owocami, jednocześnie uszkadzają krzewinki i niszczą runo leśne.

Mandat za wykroczenie

Za popełnione wykroczenie mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 50 zł.

Policjanci przypominają, że podczas zbioru jagód dozwolone jest wyłącznie ręczne zrywanie owoców. Używanie mechanicznych zbieraczek, grzebieni czy innych podobnych urządzeń prowadzi do wrywania liści, łamania pędów, a nawet uszkodzenia całych roślin wraz z korzeniami. W efekcie negatywnie wpływa to na stan leśnego ekosystemu i ogranicza

przyszłe plony.

Gdzie można legalnie zbierać jagody?

Leśne owoce można bezpłatnie zbierać na własny użytek w lasach państwowych. Wyjątek stanowią parki narodowe oraz rezerваты przyrody, gdzie obowiązuje zakaz zbioru. Z kolei osoby planujące pozyskiwanie jagód na cele komercyjne muszą wcześniej zawrzeć odpowiednią umowę z właściwym nadleśnictwem.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	202/2026
Data wydania	21 lipca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.